Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 3 (83). Warszawa, 25 stycznia 1938 roku Rok III

Demaskujemy haniebną propagandę fołksfrontu

Nowe rewelacje z za kulis Z. N. P.

W czasie ostatniego kongresu „pracowniczego" w Warszawie wielką rolę odgrywał niejaki p. **Kwiatkowski, jeden z prowodyrów fołksfrontowej kliki w „Związku Nauczycielstwa Polskiego"**, byłv kierownik wydziału wydawniczego tej organizacji.

Organizatorowie wspomnianego kongresu, który — jak wiadomo — został wykorzystany dla propagandy fołksfrontowej, czuli się zmuszeni do uchwalenia deklaracji w sprawie obrony państwa. **Odczytanie tej deklaracji, rojącej się od „patriotyczno-żołnierskich" frazesów, powierzono właśnie p. Kwiatkowskiemu.** Wybór był bardzo trafny. Pan ten rzeczywiście najlepiej nadaje się do deklamowania na fołksfrontowych zjazdach o „obronie państwa"! TEN SAM BOWIEM PAN KWIATKOWSKI PARĘ MIESIĘCY TEMU, JAKO KIEROWNIK WYDZIAŁU WYDAWNICZEGO Z. N. P. I WYDAWCA „PŁOMYKA", NIE ZEZWOLIŁ NA WYDANIE KALENDARZA ŚCIENNEGO „PŁOMYKA", GDYŻ BYŁ ON OZDOBIONY RYSUNKAMI, OSNUTYMI NA TLE MOTYWÓW ŻOŁNIERSKICH.

Poniżej zamieszczamy reprodukcję wspomnianego kalendarzyka, projektowanego przez p. Sopoćkę. **KWIATKOWSKI UZNAŁ, ŻE PROJEKT NIE MOŻE BYĆ PRZYJĘTY, PONIEWAŻ ZDRADZA TENDENCJE MILITARYSTYCZNE I WSKUTEK TEGO NIE NADAJE SIĘ DLA MŁODZIEŻY. Obrazki z życia polskiej armii kłuły w oczy prowodyra fołksfrontu.** Uważał ,że oddział ułanów, czołg, okręt wojenny i oddział piechoty nie mogą być przedstawiane na szkolnym kalendarzyku.

A parę dni temu pan ten miał czelność deklamować o armii i o obronie państwa, miał odwagę grać pseudo-patriotyczną komedię wobec opinii polskiej i obecnych na kongresie, przedstawicieli rządu z gen. Składkowskim na czele.

Fakty, o których piszemy zdzierają radykalnie obłudną maskę, w jaką stroją się prowodyrzy fołksfrontu. **Udają patriotów, deklamują o obronie Polski, a na swoim własnym podwórku prowadzą ordynarną propagandę antypaństwowego pacyfizmu, usiłują zwłaszcza zatruwać nim młode pokolenie.**

Fakty te rzucają również jeszcze jeden snop jaskrawego światła na prawdziwe oblicze kliki, rządzącej w Z. N. P.

Nie pomogą już wykręty pana Kolanki i towarzyszy, nie pomogą przypomnienia o audiencji u marszałka Rydza-Śmigłego, na której b. zarząd Z. N. P. „zapewniał" naczelnego wodza o swym „zrozumieniu" dla sprawy obrony państwa.

Zdemaskowany przez nas wybryk p. Kwiatkowskiego całkowicie przygważdża fołksfrontową mafię — mafię, działającą na szkodę Narodu i Państwa Polskiego.



Projekt kalendarzyka dla młodzieży, „zdyskfalifikowany" przez masońskich prowodyrów Z. N. P. za „tendencje militarystyczne"

Członkowie b. O.N.R. w więzieniach

W więzieniach warszawskich przebywa dotychczas szereg członków b. ONR.

Między innymi w **więzieniu Centralnym,** przy ul. Daniłowiczowskiej 7, przebywają: **Stanisław Romanowski,** b. więzień Berezy i b. redaktor odpowiedzialny „Falangi"; **Obruczew Jerzy,** robotnik, **Ryszard Romanowski,** langi", oraz **Julian Nowakowski,** student S. G. G. W.

W więzieniu na **„Pawiaku",** przy ul. Dzielnej 24, pozostają: **Czesław Nowak,** robotnik i **Kwiatkowski Stanisław,** uczeń.

W więzieniu na **Mokotowie,** przy ul. Rakowieckiej, przebywają: **Czesław Elster,** student Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, **Juliusz Elster,** robotnik.

W ostatnich dniach zwolniony został, po kilkomiesięcznym pobycie w więzieniu kol. **Kazimierz Dunajski,** współpracownik adm. „Falangi".

Marsz „Falangi" ulicami Wilna

„Express Wileński" z 17 b. m. donosi:

„Kilkudziesięciu członków „Falangi" przemaszerowało wczoraj żydowskimi ulicami Wilna, budząc popłoch wśród przechodzących Żydów, którzy kryli się w podwórkach, zamykając za sobą bramy.

Do poważniejszych incydentów nie doszło".

Oświadczenie pism polskich

1. Usunięty w październiku ub. r. zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadził Związek w kierunku niezgodnym z interesami Narodu i Państwa Polskiego, narzucając rzeszom nauczycielskim, a przeto i wychowywanej przez nie młodzieży obce im tendencje komunistyczne, co stwierdzone zostało oficjalnie w znanych oświadczeniach p. premiera Składkowskiego.

2. Stan obecny w Związku Nauczycielstwa Polskiego powraca w zatrważająco szybkim tempie do stanu sprzed października ub. r. Grupa prowadząca przed tym na terenie Związku działalność według instrukcji Kominternu dochodzi znów w pełni do głosu, wznawiając swą antypaństwową politykę.

3. Niżej podpisane pisma stwierdzają, że stan ten zagraża najbardziej żywotnym interesom Narodu i Państwa Polskiego, w pierwszym rzędzie szerokich rzesz nauczycielskich, spełniających swój doniosły obowiązek obywatelski w nader trudnych dla siebie warunkach Ojczyzny i wzywają całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z akcją fołksfrontu w wychowaniu polskim.

„Dziennik Poznański",
„Głos Narodu",
„Słowo",
„Wieczór Warszawski",
„Falanga",
„Kronika Polski i Świata",
„Merkuriusz Polski",
„Młoda Polska",
„Myśl Polska",
„Polityka",
„Prosto z Mostu",
„Pro Christo",
„Przegląd Katolicki",
„Zet".



ZMIERZCH T. ZW. WIELKICH „DEMOKRACJI"

Głośną stała się sprawa wykrycia nadużyć w firmie naftowej „Limanowa". Okazało się, że firma ta ukryła w swych księgach sumę 8 milionów złotych, którą otrzymała w towarach, jako pożyczkę od rządu polskiego, celem uruchomienia swego przedsiębiorstwa.

„Limanowa" jest firmą zagraniczną, należy do obcego kapitału.

„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego" rzuciły po raz pierwszy w Polsce hasło wywłaszczenia kapitału zagranicznego. Hasło to starano się krytykować. Tymczasem życie wykazuje jego głęboką słuszność i podstawowe znaczenie dla gospodarki polskiej.

„MŁODY EGIPT" I STARA ANGLIA

Egipt uznał formalnie podbój Abisynii. Posunięcie to zdawałoby się na pozór mało ważne. A jednak jest to zdarzenie charakterystyczne i znamienne. W odpowiedzi na uznanie Imperium król Italii i Cesarz Etiopii przesłał młodemu królowi Farukowi, jako dar ślubny, starożytne popiersie Dioklecjana. Oba państwa zamanifestowały otwarcie swoją przyjaźń.

Jak wiemy Anglia przeliczyła się nieco w nadziejach na łatwe kierowanie młodziutkim królem Egiptu. Faruk okazał się świetnym dyplomatą. Usunął od rządów Nahasa Paszę, niedawnego bohatera rewolty nacjonalistycznej za to, że i on zaczął kombinować z rządem angielskim. Z drugiej zaś strony, wiedząc że bez silnej armii, bez floty nie należy staruszki Wielkiej Brytanii drażnić zanadto — rozwiązał organizacje narodowe o „jaskrawym" w stosunku do niej nastawieniu. Nie chciał przeciągać struny, choć np. z „Młodym Egiptem" (właśnie rozwiązanym) wyraźnie sympatyzuje.

Te posunięcia wewnętrzno-polityczne, jak i kurs filowłoski stanowią nowe niebezpieczeństwo dla „wielkiej demokracji" z nad Tamizy.

Kiedy już mowa o niepowodzeniach Anglii należy wspomnieć, że Irlandia (co za traf, też niedawno de jure uznała Imperium Rzymskie...) wystąpiła z żądaniem przyłączenia do republiki ziem Ulsteru. Choć nic z tego nie wyszło, ale zawsze premier de Valera napsuł trochę krwi biednym lordom. A po za tym to, że w nowej, irlandzkiej konstytucji niema ani słowa o królu angielskim... Nieprzyjemnie...

Źle dziać się zaczyna w państwie brytyjskim.

TE SAME KWIATKI

No i stało się. Chatemps upadł, po całkowicie udanym okresie dezorganizacji życia francuskiego. Bonnetowi nie udało się uformować gabinetu, ze względu na sprzeciw socjalistów. Wtedy, elegancki jak zwykle, w sztuczkowych spodniach, wysoki, chudy, z chytrym uśmiechem przyszedł dobry towarzysz Blum. Człowiek, który ponosi największą odpowiedzialność za dzisiejszy upadek Francji zjawił się znowu. Zjawił się znowu przedstawiciel obcego i wrogiego narodu, ten sam, który na międzynarodowym kongresie sjonistów krzyczał, że do końca życia nie przestanie czuć się żydem. Kwiatek, Blum...

Jakoś i Blum długo nie wytrwał, wreszcie zdaje się odszedł bardziej w cień, by przynajmniej na pewien czas móc spokojnie założyć cycełe na szyję i modlić się o zwycięstwo Izraela we Francji, ba, na świecie całym.

A po tym (o, cudowna naiwności ustroju „demokratycznego") wrócił Chautemps z tym samym niemal gabinetem. Najpierw Chautemps upadł, bo było już bardzo źle, po tym, w braku łaku wszystkie się znowu na niego zgodzili... Nie ma to, jak taki prawdziwy, resowy (z pejsami) Front Populaire.

Zresztą, gdyby nawet i został tym premierem Lejba Blum.

Zastanawiać się jaka jest różnica między nim i Chautemps'em? Poco? Niedawno jeszcze tenże Chautemps pod przysięgą zeznawał w sadzie, że od 12 roku życia należy do masonerii i mówi to z dumą. No, a Blum przechwala się swoim sjonizmem. I jeden i drugi ma przed nosem li tylko interes własnej mafii, a w nosie Francji.

Takie już bywają dobrodziejstwa folksfrontu.

MIN. BECK W BERLINIE

Min. Beck bawił przejazdem w Berlinie. Ale mimo krótkości pobytu zdołał skomunikować się z wiekimi osobistościami i półtorej godziny konferował z Hitlerem. Krążą też uporczywe, choć demen towane usilnie pogłoski i o innych spotkaniach berlińskich ministra spraw zagranicznych.

Po ostatnim exposé p. Becka, w którym wystąpił on ostro przeciw Lidze Narodów, po exposé, które wyraźnie zapowiadało bardziej zdecydowaną politykę zagraniczną, odpowiadającą interesom Polski perypetie dyplomatycznych wizyt mają dużą wymowę.

I nie mylimy się chyba, przewidując bardzo ważne wypadki w polskich stosunkach zagranicznych już w najbliższym czasie.

Istota rzeczy

Usuniemy żydów z adwokatury

W „Gazecie Polskiej" ukazał się niedawno niepodpisany artykuł pod tytułem „Adwokatura Polska". Autor tego artykułu jest napewno adwokatem. Wynika to z treści argumentów i ze znajomości rzeczy. Widać, że pisze to człowiek, który tkwi w środowisku adwokackim.

Artykuł omawia sprawę żydowską na terenie adwokatury. Autor doskonale uzasadnił cyfrowemi danymi, niebezpieczeństwo żydowskie, jednocześnie słusznie dowiódł, że ilość Polaków tak zw. „demokratów", (popierających żydów) stanowi na szczęście znikomą ilość, niespełna stu ludzi. Ostatecznie autor przychodzi do wniosku, że rozwiązanie sprawy żydowskiej w palestrze może się odbyć tylko przez zmianą ustawy o ustroju adwokatury polskiej, co w szczególności ma nastąpić, przez wprowadzenie ponownie przymusu aplikacji sądowej dla aplikantów adwokackich.

Proponowane środki zaradcze nie są jednak słuszne, a nawet szkodliwe. Autor, w swoisty dla starszego pokolenia sposób pojmuje kwestję żydowską i dlatego zapomina o istocie rzeczy. Z jednej strony bowiem stwierdza wagę adwokatury, jako spółczynnika wymiaru sprawiedliwości, zaś z drugiej strony stoi na stanowisku staroświeckiego poglądu na kwestję żydowską. Mianowicie, według jego zdania wszyscy żydzi są ujemnym zjawiskiem dla Polski, ale jednak ten Srul, pachciarz, jest bardzo uczciwy żyd, dobry obywatel i bez niego naturalnie obejść się nie można. W związku z tem dzieli adwokatów żydów na przedwojennych — lojalnych i powojennych — nielojalnych.

Druzgocąca większość adwokatury polskiej posiada zdecydowany pogląd na kwestię żydowską, która na tym odcinku jest tylko konsekwencją ich narodowo - radykalnego poglądu. Wychodzi się z tego samego założenia co i autor artykułu w „Gazecie Polskiej", jednak konsekwentnie, nie posiadając żadnego obciążenia klasowo - liberalnego, idzie się do ostatecznych wniosków.

Dla nas tak samo jak i dla autora artykułu w „Gazecie Polskiej" adwokatura nie jest prywatnym przedsiębiorstwem, a czynnością prawno publiczną. Jednak w dalszym ciągu różnicy się od niego w poglądach biegunowo. **Według naszego zdania niema żadnych wyjątków, i żyd wogóle nie może zajmować żadnego stanowiska, któreby miało jakikolwiek wpływ na sprawy naszego Narodu.** Nie może być żyd wogóle adwokatem, urzędnikiem, żołnierzem, nauczycielem (z wyjątkiem szkół żydowskich) i t. d.

Przyczyny do tego są liczne i dadzą się podzielić na dwie grupy: po pierwsze żyd nie posiada niezbędnych właściwości etycznych do sprawowania jakiegokolwiek urzędu prawno publicznego, po drugie żydzi są zdecydowanymi przeciwnikami naszego Państwa i naszego Narodu. Jest to tak rzecz oczywista, że nie będę tego oczywiście uzasadniał. Kto z Polaków adwokatów jest odmiennego zdania, niech się wybierze parę razy na procesy np. o komunizm, szpiegostwo, dezercję, nadużycia podatkowe i t. p. i zechce sprowdzić skład osobowy oskarżonych.

W tych warunkach podział adwokatów żydów na przedwojennych i powojennych jest zarówno śmieszny jak i szkodliwy. Żyd będzie zawsze żydem i karygodnie jest twierdzić, jak to robi autor artykułu, że „byli przed wojną żydzi adwokaci o wysokiej duchowej kulturze polskiej". Jeżeli przed wojną nie było tak wyraźnego konfliktu jak dzisiaj między Polakami a żydami, to tylko dla tego, że nie mieliśmy własnego Państwa i za bardzo nas absorbowała walka o wolność Polski. Po uzyskaniu niepodległości powstała dla nas pozytywny obowiązek urządzenia własnego państwa — wykazał z całą jaskrawością stosunek żydów do naszego Narodu.

Dlatego też nie można patrzeć na sprawę żydowską z punktu widzenia potrzeb wprowadzenia aplikacji sądowej dla aplikantów adwokackich. Dyskusja co do potrzeby aplikacji sądowej winna odbywać się tylko z punktu widzenia systemu wychowawczego młodego narybku, a nie kwestji żydowskiej. **Ta ostatnia winna być rozstrzygnięta tylko zgodnie z zasadą numerus nullus.** Żyd wogóle nie może być nigdy adwokatem w Polsce.

W związku z omawianym artykułem należy podkreślić rację naszego stanowiska jeszcze i w jednym zasadniczym punkcie. Chodzi o sprawę Przełomu Narodowego. Pogląd autora na kwestję żydowską jest na nieszczęście nie odosobniony, co gorsze nawet dość głęboko wszedł w psychikę przedwojennego pokolenia. Mając na uwadze całokształt naszego życia społecznego w Polsce musimy i tę przeszkodę usunąć. **Dlatego też Przełom Narodowy, ten wielki wstrząs, który w sposób gwałtowny lecz zasadniczy zatarga sumieniem każdego z Polaków, usunie tak samo i wszystkie stare przesądy i poglądy, piętrzące się na drodze do Wielkiej Polski, a wobec tego do rozwiązania i kwestii żydowskiej w sposób odpowiadający interesom naszego Narodu.**

A teraz słów kilka odnośnie tego, czy oczekiwane przez polską adwokaturę reformy prawa o ustroju adwokatury dadzą odpowiedni wynik w sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej. Uważam, że dopóki wpływ w Państwie będą miały sfery, które stoją na stanowisku „jednego uczciwego żyda", wówczas rozwiązanie kwestii żydowskiej będzie zawsze przysłowiową gruszką na wierzbie. Sprawa żydowska, tak jak i inne palące kwestje, będą rozwiązane przez pokolenie, wychowane w niepodległej Polsce, pozbawione wszelkich dawnych przesądów, a przepojonych narodowo - radykalną idea Wielkiej Polski.

Witold Rościszewski

Jak „Propagit" sfabrykował plotkę

o „Nocy św. Bartłomieja"

„Narodowa Informacja Polityczna" donosi:

„W czasie uroczystości pogrzebowych marsz. Józefa Piłsudskiego rozeszła się po Warszawie sensacyjna wiadomość o śmierci Hitlera. Wodza Trzeciej Rzeszy miała jakoby zastrzelić córka zabitego gen. Schleichera. Dosłownie w ciągu godziny cała Warszawa została zelektryzowana tą wiadomością. Rozeszła się również pogłoska o odwołaniu obecnego w Warszawie na uroczystościach pogrzebowych gen Goeringa.

W jaki sposób ta wiadomość została rozpowszechniona?

Oto po urzędach zjawiali się różni interesanci, którzy każdemu podawali tą wiadomość. To samo działo się w cukierniach, restauracjach, barach, na ulicy, w tramwajach. Równocześnie szeregi telefonów do różnych osobistości rozkolportowały również tę sensacyjną wiadomość, zwłaszcza wśród sfer finansowo - bankowych.

Wiadomość ta była tak doskonale i sprytnie rozpowszechniona (Radio berlińskie miało w tym czasie przerwy), że redakcje niektórych pism zapowiedziały krótkim czasie wypuszczenie dodatków nadzwyczajnych. Kto rozpuścił tę wiadomość i komu na niej zależało?

Oto grupa przemysłowców z Czechosłowacji miała w niedługim czasie spłacić jedną z rat długu zaciągniętego w Niemczech. Wpadła ona na pomysł zdobycia pieniędzy przez rozpuszczenie w podnieconej z powodu śmierci Marszałka Warszawie plotki i wykorzystania jej na giełdzie.

Pomysł się udał dzięki sprawnemu działaniu miejscowego „Propagitu" (grupy propagandowo - agitacyjnej Kominternu), która za tę przysługę dostała pół miliona złotych z rąk czeskich przemysłowców. W ostatnich czasach jesteśmy świadkami podobnych manewrów „Propagitu" — około półtora miesiąca temu rozpowszechniono w Warszawie plotkę o nocy św. Bartłomieja, jaką jakoby miały przygotowywać koła nacjonalistyczne. W plotce podawano szereg nazwisk osób będących na liście „śmierci".

Technika i charakter przeprowadzonej akcji dowiodł, że było to również robota „Propagitu".

PRZEGLĄD PRASY

PŁK. KOC I GEN. SKWARCZYŃSKI

W „Słowie" z dn. 11 b. m. red. Cat-Mackiewicz zamieścił artykuł o ostatnich przeobrażeniach w Ozonie. Cat w ten sposób charakteryzuje politykę płk. Koca:

„Jako szef Ozonu był wyznawcą zasady, że Polska nie może być monopolem dla legionistów, że należy porozumieć się z młodym pokoleniem, a że najzdrowsza część naszego młodego pokolenia to nacjonaliści, więc należy porozumieć się z nacjonalistami. Stąd powstał Związek Młodej Polski, ukochane dziecko płk. Koca. Stąd płk. Koc reprezentował w ten sposób Obóz Zjednoczenia Narodowego, aby wyraz „narodowego" brzmiał równie głośno i wyraźnie, jak „zjednoczenie" i jak „obóz", stąd płk. Koc był przeciwnikiem wszelkich mafji, a w tej liczbie mafji naprawiackiej.

W założeniu swojem „Obóz Zjednoczenia Narodowego" był — jeśli można się tak wyrazić — aspirantem do totalizmu. Miał jednoczyć wszystkich, kwaśno wyrażał się o „sobiepanach", mówił o „równym kroku" etc.

Jeśli mamy z tego założenia wychodzić, to owa zmiana wodzów musi być dla tego obozu czymś fatalnym. Czy wyobrażamy sobie Hitleryzm, któryby co rok zmieniał Hitlera i szefa sztabu i aparat kierowniczy, czy wyobrażamy sobie Mussolinizm z innym p. Mussolinim co rok? Kierunek każdej partii, obozu, organizacji politycznej nadają ludzie, nadają indywidualności ludzkie. Obóz polityczny, to nie obóz wojskowy".

POTĘGA FOŁKSFRONTOWEJ PLOTKI

Tygodnik „Prosto z Mostu" polemizuje z artykułem ks. Edwarda Kosibowicza, który w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym" zajął się bardzo poważnie niepoważną plotką o „nocy św. Bartłomieja":

„Jeden z najwybitniejszych bezsprzecznie publicystów katolickich, ks. Edward Kosibowicz T. J., zamieścił w ostatnim numerze „Przeglądu Powszechnego" artykuł p. t. „Problem krwawego kwadransa"; rzecz wprost zdumiewająca, że pisarz tak przenikliwy i z takim wyczuciem politycznym dał się tym razem ponieść na manowce plotek. Tematem artykułu jest t. zw. „krwawy kwadrans" czy „noc św. Bartłomieja", jaką rzekomo miano przygotować w Polsce przeciwko lewicy. Plotka ta zmyślona w kołach żydowskich i lewicowych obiegła przed paru miesiącami Polskę i przedostała się do prasy zagranicznej; terror jej był tak wielki i gra tych co ją zmylili, tak zręczna, że zamierzony efekt został osiągnięty całkowicie. Postępującą ciągle naprzód nacjonalizację obozu rządowego gwałtownie zahamowano; najsilniej zaznaczyło się to na odcinku Z. N. P., który wyjęto spod wpływów nacjonalistycznego Związku Młodej Polski i powierzono opiece p. Maciszewskiego.

Ks. Kosibowicz, choć nazywa plotkę „absurdalną", zdaje się jednak wierzyć, że plotka tak skuteczna politycznie dla lewicy, nie zrodziła się po lewej, ale po prawej stronie. Występuje zatem z zasadniczą polemiką przeciwko „ideologii krwawego kwadransa". I w polemice tej, bodaj, poniósł go temperament na stanowisko zdecydowanie neoliberalne. Oto bowiem ks. Kosibowicz, występując zasadniczo przeciwko koncepcji używania siły fizycznej w walkach politycznych, przestrzega nawet przed wskrzeszeniem tez „de tyrannicidio" św. Tomasza wywodząc, że dziś już tyranów w znaczeniu tomistycznym wogóle nie ma:

„Tyrani, apostaci, zadający gwałt sumieniu podwładnych... to zjawisko minionych wieków. Dziś wszelkie reżimy i rządy mają węższą lub szerszą podstawę w swoim społeczeństwie i w pewnym przynajmniej znaczeniu są wyrazem woli albo zgody ludu. Czy nawet krwawa tyrania sowieckiego rządu z Stalinem na czele, może być uznaną w pełnym tego słowa znaczeniu za tyranię, o której mówi św. Tomasz z Akwinu? Pomimo wszelkich pozorów, pomimo potworności, jakich się ten rząd dopuszcza, pomimo najzacieklejszej walki jaką prowadzi z wszelką religią i w tym nawet tak krańcowym wypadku będą zdaje się podzielone zdania".

Tak więc nawet tyrania Stalina została podana w wątpliwość. Bagatela! Czy więc zdaniem ks. Kosibowicza możliwość zbrojnego przewrotu przeciwbolszewickiego w Rosji należałoby zganić? Albo uznać za sprzeczną z katolicyzmem wojnę z Sowietami, gdyby ją chciały wypowiedzieć państwa katolickie dla obrony deptanego w Rosji chrześcijaństwa?"

Czerwona Targowica

Nasza czerwona żydokracja chciałaby za wszelką cenę utożsamić ruch narodowo - radykalny z Targowicą, mimo że sama reprezentuje łajdacką przeszłość i zgubne tradycje „liberum veto". Walcząc o „złotą wolność" dla wszelkiego rodzaju anarchii i rozpasanego sejmowładztwa z czasów saskich, usiłuje jednocześnie zepchnąć ciężar odpowiedzialności na barki ludzi niesplamionych grzechami historii. Ludzie, patronujący dziełom bezprzykładnego sprzężenia i upadku, przybierają pozę zbawców ojczyzny, aby odwrócić uwagę od swojej niecnej akcji.

Fołksfront wskazuje często na „analogie" miedzy ruchem narodowo - radykalnym a ruchem hitlerowskim, chociaż dobrze wie, że kwestia żydowska w Niemczech wynikła dopiero wtedy, kiedy nasz pogląd na tę sprawę był już dawno skrystalizowany. Można by tu mówić raczej o procesie odwrotnym. Polska pierwsza w Europie zwróciła uwagę na niebezpieczeństwa dalszego współżycia z plemieniem semickim.

Wobec małego procentu Izraelitów w III Rzeszy kwestia ta ma charakter raczej wtórny, powiedziałbym nawet... symboliczny. Została wyolbrzymiona ponad miarę i ponad konieczność rzeczową. Co innego u nas. My mamy 3½ mil. żydów na karku, zażydzony przemysł, handel i wolne zawody. W Polsce ta sprawa wyłania się w sposób organiczny, ma określoną dynamikę, jest walką o byt i warsztat pracy. Gdyby ludzie, pomawiający nas o hołdowanie wzorom hitlerowskim, mieli więcej poczucia godności i dumy narodowej, nie odmawiali by swojemu krajowi prymatu w walce z zalewem żydowskim.

Przecież w naszym kraju powstał pierwszy, planowo zorganizowany, ruch antysemicki w okresie, kiedy Niemcy nie miały jeszcze wodza ani doktryny narodowego socjalizmu. Ale taka już jest natura ludzi, wysługujących się agenturom międzynarodowym, że o przeciwnikach myśleć muszą w drodze analogii z doświadczeniem własnym.

Skoro już mówiliśmy o tych sprawach, warto zwrócić uwagę na fakt, stwierdzony ponad wszelką wątpliwość. Nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby ktokolwiek śmiał posądzić nasz ruch o bezpośrednie zależności od dyrektyw obcych. **Natomiast zdarzało się bardzo często, że ci, którzy najgłośniej krzyczą o Targowicy i obcych agenturach brali grube pieniądze z Kominternu** co zostało ustalone publicznie w sposób oczywisty. I Fołksfront po tych wszystkich kompromitacjach i wpadunkach ma jeszcze czelność twierdzić, że nie on ale właśnie my sprzedajemy Polskę mocarstwom ościennym.

Gdy w kraju rozpoczyna się ożywiona walka z komunizmem, komuniści szukają schronienia w organizacjach legalnych, aby przetrwać okres ofenzywy i rozsadzać socjalistów od wewnątrz.

Pod tym względem nie zmieniło się nic ani na jotę. Jeśli w jakimś kraju zwyciężają nastroje czerwone, komuna dopuszcza głupich socjałów do władzy poto, aby ich skompromitować w oczach mas ludowych. Francja stanowi pod tym względem przykład klasyczny i nieoceniony. Wszystkie sukcesy i porażki Bluma były i są dyskontowane przez komunę, która dąży do przewrotu pod komendą sowiecką.

Jestem głęboko przekonany, że gdyby P. P. S. doszła u nas do władzy choć na krótki moment, sprawy przybrałyby obrót identyczny. Jeżeli Rosja może działać na taką odległość to cóż dopiero stałoby się w Polsce, gdzie towarzysze pracują pod bokiem. Jeżeli Czapiński napisze, że to wszystko kłamstwo, że doły są nienaruszone zacytujemy mu odnośne wyjątki z procesu Wandy Lewickiej, gdzie była mowa o jaczejkach w organizacji nad którą sam od lat sprawuje dozór. Lepiej już nikogo nie ciągnąć za język i zaprzestać tego gadania o Targowicy i agenturach obcych. Nam nikt nie może zarzucić kontaktów z Niemcami a masońsko - komunistycznych zwolenników sejmokracji nakrywa się co chwila i ze świetnym skutkiem na przyjaźni z obcymi agentami. Jedno trzeba powiedzieć przy okazji szczerze, bez ogródek:

Możecie sobie chodzić na Zamek i deklamować pięcioprzymiotnikowe postulaty, to jest właśnie objaw waszej słabości i bezsiły. Kto silny nie lubi prosić ani skamlać. My wiemy, że komuniści potrafią zdyskontować każde zwycięstwo idei staroszlacheckiej anarchii poto, aby uczynić ją narzędziem sowieckiem. Kraj, położony wśród dwóch ustrojów mocno zorganizowanych, nie może sobie pozwolić na luksus swawoli szlacheckiej. Że pachnie wam anarchia z czasów saskich o tem nie trzeba nikogo przekonywać. Tylko człowiek głupi albo ciemny może pchać Polskę w objęcia partyjnictwa, które zgubiło nas i unicestwiło, wykreśliło z kart Europy!

Każde zwycięstwo żydokracji wzmaga imperializm idei sowieckiej. To wy chcecie sprzedać kraj mocarstwom ościennym i wydać go na pastwę apetytów wroga. Znamy wasze intencje, zbrodniarze. Anarchia w Polsce jest szczytem marzeń Kominternu. Rosja każe popierać ją wszelkiemi środkami, bo wie, że na tem skorzysta. Czytajcie instrukcje, czytajcie instrukcje kompartii! Chcą wszystko zrobić na francuski manier. Fołksfront do władzy a potem dyrektywy z zewnątrz. Rząd socjalistyczny zostanie celowo skompromitowany przy pierwszej okazji. Tak się zawsze działa w podobnych wypadkach. Czujność w obliczu wschodu zmaleje, skutki nie każą na siebie czekać. Są oczywiste dla każdego kto umie myśleć realnie.

Jeszcze raz systemem punktacyjnym à la Niedziałkowski trzeba to powtórzyć i zreasumować: 1) **Zwycięstwo fołksfrontu to wojna z Niemcami** 2) **Wzrost imperializmu sowieckiego,** 3) **bezpośrednia zależność od bazy marksowskiej,** 4) **W perspektywie nieuniknione starcie komunizmu z hitleryzmem na ziemiach Rzeczypospolitej.** Więc kto, pytam jeszcze raz, chce wydać Polskę na łup dwóch potęg obcych? Ruch Narodowo - Radykalny czy Czerwona Targowica, marzą o powrocie anarchii z czasów saskich? Nie jesteśmy żadną kopią hitleryzmu. **Hitleryzm jest pogański. My stoimy na gruncie zasad katolickich.** To nie jest jedyna różnica. Omówimy je szczegółowo kiedy indziej. Polska upadła przez szlachecką „demokrację". Ona zgubiła Polskę. Nie może być mowy o powrocie do tych czasów klęski. Nasza racja stanu wymaga, aby wszelkie próby powrotu do saskiej anarchii zostały zdławione. Wśród dwóch potężnych bloków niema miejsca na Targowicę ani targowisko interesów kliki.

Targowica masońsko - żydowska otrzymuje dzisiaj ostrzeżenie i groźbę zarazem. Mówicie: sejmokracja—ofenzywa średniactwa, ofenzywa najgorszych w Narodzie! Nie: tego nie będzie. Miażdżąca pieśń rozgromi upiory przeszłości!

Nie chcemy być prowincją sowiecka i dlatego wszelkie próby dywersji fołksfrontowej muszą być zdławione natychmiast. Żydokracja to nowy rozbiór Polski, ohydna licytacja partyjna! Ruch narodowo - radykalny wziął na siebie odpowiedzialność historyczna. **Nie dopuścimy do tryumfu Targowicy w Rzeczypospolitej! Jesteśmy gotowi!**

Alfred Łaszowski

Styczniowa rocznica

Dnia 22 stycznia mija siedemdziesiąta piąta rocznica wybuchu Powstania Styczniowego 1863 roku.

Czyn zbrojny 1863 r. stał się przedmiotem namiętnej krytyki zarówno ze strony historyków, jak i polityków. Zwłaszcza przedstawiciele ruchu narodowego - demokratycznego zdecydowanie potępiali Powstanie Styczniowe, wskazując na ogrom szkód, jakie pociągnęło ono dla Narodu, na morze krwi polskiej, bezcelowo przelanej, na obce wpływy, działające w sztabie powstańczym.

Nowe pokolenie polskie nie zamyka bynajmniej oczu na polityczne braki planu powstania 1863 r., ale z drugiej strony widzi w krwi powstańców wartość, która w życiu naszego Narodu nie poszła na marne. Poświęcenie i patriotyzm żołnierzy powstańczych stały się nowym, cennym składnikiem polskiej tradycji historycznej, wzbogaciły moralny kapitał Narodu, stały się — wbrew pozorom — nawym etapem na drodze do niepodległości.

Ruch Narodowo - Radykalny, walcząc ofiarnie o wielkość Polski, chyli z czcią czoła przed czynem zbrojnym 1863 r.

W psychice powstańców odnajdujemy cechy, które pragniemy wykuć w duszy każdego Polaka, cechy, bez istnienia których nie można myśleć o zbudowaniu prawdziwej wielkości Narodu. Cechami tymi są: ofiarność, odwaga, karność, inicjatywa, uczciwość i wytrwałość.

Przyglądają się i kłamią

Organ starej endecji we Lwowie „Słowo Narodowe", omawiając sprawę ustąpienia płk. Koca i wiążące się z tym faktem przeobrażenia polityczne w Polsce, wypuścił taki oto balonik:

„Od siebie dodajemy, że współpracownik p. Kowalewskiego Bolcio Piasecki przeżywa obecnie swój katzenjamer i niebawem będzie przewoził akty Związku Młodej Polski z lokalu przy ul. Wiejskiej, bo wojewoda Grażyński gotów zostać premierem i dokonać przełomu na bepistach. Strach jak widzimy ma duże oczy".

Ach, wy głupcy, beznadziejni głupcy, stać was tylko na idiotyczne „dowcipy" i niewybredne kłamstwa. Na nic więcej.

Przypuśćmy, że przyjdzie Grażyński, po Grażyńskim Poniatowski, po Poniatowskim — Michałowicz, po Michałowiczu jakiś Pużak czy inny Kwapiński, po nim jeszcze ktoś inny, aż do czystych sowietów. A endeki będą się temu wszystkiemu uważnie przypatrywać, pocieszając się, że „przyszłość do nas należy".

„Demokracja": ciszej o Sowietach

W ubiegłą niedzielę odbył się w teatrze Ateneum wiec „demokratyczny". Na uwagę zasługuje charakterystyczny szczegół. **Kiedy adwokat Graliński poddał krytyce stosunki, panujące w Z.S.R.R. sala zareagowała gwizdami i krzykiem. Padły słowa: Ciszej o Sowietach!**

Trudno o bardziej jaskrawe zdemaskowanie nieprzejednanych „wrogów totalizmu". Gdy odkryli czerwone karty okazało się, że „walka o wolność" i protest w obliczu terroru to są hasła wymierzone jedynie przeciw urojonym „zbrodniom" „faszyzmu". Do Z. S. R. R. stosuje się zupełnie inną miarę. Tam wolno mordować bez przerwy. Czerwona kaźnia nie budzi sprzeciwu „demokratycznego".

Ruch Narodowo-Radykalny nie da się stłumić

W ostatnim numerze śląskiej „Kuźnicy" ukazał się artykuł **kol. Pawła Musioła** p. t. „Sprawa Ruchu Narodowo - Radykalnego". Poniżej przytaczamy ważniejsze ustępy wspomnianego artykułu.

„Ruch narodowo - radykalny prześladowano. Nie pozwolono mu działać legalnie. Więc działa nielegalnie lub w formach, które krępują jego prężność. Ale stłumić się go nie da. Nawet nie można go już wepchnąć w podziemia, bo się tam nie pomieści. Nie można tłumić lub zmuszać do nielegalnego działania ruchu, który walczy o wielkość Polski, ruchu, w którym znalazły się najbardziej patriotyczne żywioły i do którego przyznaje się większość młodego pokolenia.

Ruch narodowo-radykalny musi zatem zdobyć swobodę rozwoju. Prężność polityczna narodowych elementów winna znaleźć pole do wyładowania się i pracy. Energię narodową, przejawiającą się w tych ciągle powstających grupach, trzeba włączyć w jeden nurt, by nie rozpraszała się w wielu kierunkach. Ruch narodowo - radykalny jest naturalnym przejawem dojrzałości politycznej powojennego pokolenia, musi przeto znaleźć swą naturalną jawną formę organizacyjna.

Dziś w Polsce tylko dwa ruchy wiedzą wyraźnie czego chcą i dążą do zasadniczych przemian politycznych: marksizm, reżyserujący t. zw. „frontem demokratycznym" (fołksfrontem) i ruch narodowo - radykalny. Nie dziwota, że P. P. S. wraz z przybudówkami konkretnego przeciwnika widzi w grupach narodowo - radykalnych, uważając je słusznie za awangardę obozu narodowego. Więc oczywiście biją w nie argumentami o wielkim kalibrze, że ruch narodowo - radykalny to reakcja społeczna i faszystowska na usługach wielkiego kapitału; to walka z demokracją i wolnością, ślepe kopiowanie hitleryzmu i faszyzmu i t. p. Wtórują im często pisma „narodowo - chrześcijańskie", wreszcie endecy i byli endecy przedwojennego autoramentu.

Te wszystkie zarzuty są śmieszne. Np. kopiowanie obcych wzorów: żaden ruch polityczny w Polsce nie pragnie i nie szuka tak żarliwie polskich samodzielnych rozwiązań ideowych, jak ruch narodowo-radykalny. Najlepszym tego dowodem to nawiązywanie do tych tradycyj politycznych i kulturalnych naszej przeszłości, w których ujawnia się poczucie wielkości narodowej, misji dziejowej i polski styl myślenia.

Nie walczy ruch narodowo-radykalny z wolnością i demokracja, przeciwnie walczy o taką wolność i taką demokrację, w której naród polski poczuje się wreszcie sobą i uwolni się od obcych wpływów i sił. Bo jakże często dziś frazes o wolności i demokracji kryje cudze interesy i maskuje niewolę wielu dziedzin życia narodowego. Podobnie z tą reakcją społeczną: reakcjonizmem społecznym jest obecnie właśnie marksizm, obcy psychice polskiej i patrzący na Polskę klasowymi okularami. Ruch narodowo-radykalny wizję nowego ładu społecznego buduje na koncepcji narodu jako harmonijnej i organicznej całości oraz światopoglądzie chrześcijańskim. Te dwa źródła warunkują realność jego haseł społecznych".

Walka o prawa robotnicze

b. ONR broni robotników

Dnia 15 stycznia odbyła się w Sądzie Odwoławczym w Warszawie rozprawa, będąca wynikiem głośnego zatargu między robotnikami, a firmą „Perkun". Jak wiadomo, w fabryce „Perkun" w maju 1934 roku robotnicy zastrajkowali i zorganizowali blokadę fabryki. Strajk nastąpił wskutek nie wypłacania wynagrodzeń przez zarząd fabryki. **Robotnikom, walczącym o swoje słuszne prawa, pośpieszyli wówczas z pomocą działacze b. ONR, który przy pomocy „Sztafety" (ówczesnego organu Obozu), zorganizował pomoc pieniężną i żywnościową dla strajkujących.**

Ostatecznie robotnicy zostali usunięci z terenu fabryki przez policję.

W sprawie zatargu między robotnikami a firmą „Perkun" interweniowali Socjalistyczny Centralny Związek Zaw. Metalowców. Przedstawiciele tego Związku — **Leon Gebart** (żyd) i **Antoni Bencik** zawarli bardzo niekorzystny dla robotników układ z zarządem f. „Perkun".

Zarząd firmy zasłaniał się teraz zawartym układem przed dalszymi słusznymi żądaniami robotników.

Wobec tego robotnicy przystąpili do t. zw. „egzekucji" przeciwko zarządowi. W odpowiedzi na to firma „Perkun" wystąpiła do sądu o unieważnienie egzekucji.

W dniu 15 stycznia odbyła się w wydziale Odwoławczym Sądu rozprawa, wytoczona przez firmę „Perkun" Stefanowi Lewandowskiemu, jednemu z uczestników strajku i blokady.

Ze strony f. „Perkun" występowali adwokaci: Pruszyński Feliks i Zygmunt Dziewanowski.

W imieniu innych robotników występowali: adw. **Witold Rościszewski i Maria Staniszkis.**

Rozprawę odroczono.

Zaznaczyć należy, że robotnicy złożyli do prokuratora skargę na socjalistycznych delegatów ze Związku Zaw. Met.

Akcja „Bundu" w Nowym Dworze

Groźby wyrzucenia na bruk 600 robotników - Polaków

Jednym z dokumentów, świadczących o rozwydrzeniu żydowstwa w Polsce, jest ulotka, wydana ostatnio w Nowym Dworze przez żydowską organizację „Bund". **Ulotka ta zwraca się do robotników i chłopów Nowego Dworu i okolic z żądaniem walki z bojkotem sklepów żydowskich. Bojkot ten zorganizowali członkowie b. ONR, oraz oddział Narodowej Partii Robotniczej,** który wstąpił do szeregów Ruchu Narodowo-Radykalnego.

Bojkot ten, połączony z energiczną akcją propagandową i kolportażową „Falangi", dał bardzo dobre rezultaty. Żydzi prawie nic nie sprzedali w ostatnich tygodniach. Rozwinął się natomiast pomyślnie handel polski. Żydów te fakty doprowadziły do wściekłości. **„Bund" wydał wtedy ulotkę, żądającą zaprzestania akcji bojkotowej. Ulotka grozi, że żydowscy właściciele fabryk gotowi są wyrzucić na bruk 600 robotników-Polaków, zatrudnionych w tych fabrykach.**

Fakty te podajemy do wiadomości publicznej, jako dokumenty chwili. Nadejdzie jednak godzina, kiedy te groźby żydowskie staną się pustym frazesem. W Polsce Jutra nie będą mieli żydzi własności prywatnej. Własność ta przejdzie na rzecz Narodu Polskiego.

Zniszczenie lokalu masońskiego brukowca

W piątek dn. 14 b. m. w Krakowie grupa młodych ludzi, licząca pięć osób, zdemolowała lokal „Krakowskiego Kuriera Wieczornego", oraz poturbowała personel redakcyjny. Naczelny redaktor wspomnianego dziennika został obity na ulicy.

Zdemolowanie „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" wywołało liczne komentarze w opinii krakowskiej, gdyż pismo to było bojowym organem sanacyjnego folksfrontu i ze specjalną wściekłością aatakowało narodowy radykalizm i jego przejawy w środowisku legionowym.

Oficerski Yacht-Club daje pracę żydom

Narodowa przeważnie publiczność, przychodząca na dancingi do oficerskiego Yacht Clubu jest niemile zaskoczona tym, że w orkiestrze grają żydzi. Z kilku już stron zwracano się do nas z prośbą o interwencję prasową w tej sprawie. Czyżby polski oficer nie rozumiał, że wielu muzyków - Polaków głoduje, nie mając pracy? Mamy nadzieję, że błąd ten zostanie przez władze oficerskiego Yacht-Clubu jak najszybciej naprawiony.

Można rozwiązać Obóz — nie można „rozwiązać" obozowca

Droga Bolesława Piaseckiego

W wileńskim „Słowie" z dn. 11 b. m. ukazał się artykuł pt. „Droga Bolesława Piaseckiego". Przytaczamy poniżej najważniejsze jego wyjątki.

W ciągu ośmiu lat Bolesław Piasecki stał się jednym z najbardziej znanych przywódców pokolenia nacjonalistycznego.

W roku 1930 siedemnastoletni chłopak, świeżo upieczony maturzysta, zostaje drużynowym OWP. Jest to pierwszy stopień w karierze politycznej Piaseckiego. Po roku otrzymuje awans na kierownika sekcji propagandowej warszawskiego oddziału akademickiego OWP. Na tym stanowisku wchodzi poraz pierwszy w kontakt z dzisiejszymi członkami Falangi. Propagandę prowadzi energicznie, z silnym napięciem woli, z dużym sukcesem. Zostaje wówczas mianowany zastępcą kierownika największego oddziału akademickiego OWP. w Warszawie.

Był to szczytowy punkt wpływów Stronnictwa Narodowego wśród młodzieży akademickiej.

Lecz wtenczas następuje załamanie się OWP. Dnia 28 marca 1933 OWP zostaje rozwiązany.

W lecie tego samego roku odbywa się pod Karwia konspiracyjny zjazd członków OWP. Ścierają się dwa poglądy: Jeden, reprezentowany przez Stahla, który wypowiada się za likwidacją organizacji, drugi — Piaseckiego, który pragnie ją utrzymać chociażby w podziemiach konspiracji. Młody Piasecki, z grupą przyjaciół, przegrywa. Podporządkowuje się decyzji większości i z wszystkimi wchodzi, stosownie do dyrektyw Stronnictwa Narodowego, do utworzonych w tym celu sekcyj Młodych przy Stronnictwie. Lecz sekcje te składają się głównie z elementów, które zakosztowały w OWP samodzielności organizacyjno - politycznej w stosunku do starszych ze Stronnictwa. Szybko poczynają pojawiać się różne samodzielności, a więc broszurki, pisma, komitety, niemające aprobaty starszych panów.

Piasecki, Staniszkis, Reutt, Szpakowski, Wasiutyński, Dziarmaga, coraz bardziej pokazują rogi. Pojawia się w październiku 1933 r. pierwszy numer „Sztafety", pierwsze mundury na ulicach Warszawy.

Protesty i oburzenie ze strony starszych panów. Codzień coraz więcej zadrażnień, — atmofera rozłamu dojrzewa. Idea rozłamu znajduje decydujące poparcie wśród najmłodszych, którzy w hierarchii władz stronnictwa posiadali już pewne, nawet dość wysokie stanowiska, to znaczy w dzisiejszej grupie „ABC". I to decyduje o tem, że rozłam staje się faktem, znajdując przygotowany grunt.

Rozpoczynają się prace nad deklaracją ONR: Wojciech Wasiutyński, Wojciech Zaleski, Mosdorf, Reutt, Szpakowski są głównymi jej autorami. W dniu 14 kwietnia 1934 r. pęka bomba. „Sztafeta" ogłasza deklarację i akt erekcyjny ONR, podpisany przez siedmiu ludzi: Jodzewicza, Mosdorfa, Dowbora, Czerwińskiego, Prószyńskiego, Zaleskiego, Gluzińskiego.

Piasecki, szef propagandy, rzuca w jednym dniu na Warszawę 150.000 egzemplarzy „Stafety". „Sztafeta" w ciągu miesiąca osiąga przeszło 20.000 nakładu. Rozpoczyna się świetny okres O.N.R. żywiołowych jego sucesów. Propaganda ONR zmienia z dnia na dzień wygląd Warszawy.

Dnia 3 maja 1934 pięć batalionów, 2500 głów w zwartych szeregach defiluje ulicami stolicy. Obraz imponujący. Wrażenie w kołach politycznych ogromne. Dnia 15 maja „Sztafeta" zostaje dziennikiem.

Kończy się miesiąc jeden, jedyny, swobodnego rozwoju ONR. Zaczynają się represje. 13-go czerwca opieczętowana zostaje drukarnia. 14-go czerwca ukazuje się ostatni numer legalnej „Sztafety" pod hasłem: „Prześladowania nie łamią ludzi silnych, ale ich hartują".

W tym pierwszym „Sturm und Drang Periode" ONR-u Piasecki jest w sztabie, ale nie wysuwa się na pierwsze miejsce, otrzymuje ważne misje, ważne prace, wykonuje je umiejętnie. Ten okres ONR — to okres Mosdorfa, Rossmana, Jodzewicza, ale przedewszystkiem Mosdorfa, który ma uprawnienia wodza.

Przychodzi fatalny dla ONR dzień 15-go czerwca 1934 r. dzień śmierci Pierackiego. Mosdorf nie wytrzymuje i załamuje się kompletnie. 600 Oenerowców zostaje aresztowanych. Jedzie do Berezy pierwszy historyczny transport: Bolesław Piasecki, Dziarmaga, Hackiewicz, Sznarbachowski, Świderski, Rossman, Jodzewicz, Prószyński, Kemnitz, Łaczyński, Budniak, Żelawski, Grębosz, Bartyzel.

Szeregi oenerowców są rozbite. Jedynym przejawem organizacji — to nielegalna „Sztafeta". W szeregach rozpoczynają się nieporozumienia co do dalszej taktyki. Dnia 27 lipca 1934 aktem administracyjnym ONR ogłoszony zostaje za nielegalny. Różnice zdań co do dalszej taktyki wśród oenerowców jeszcze bardziej się pogłębiają. W niespełna rok, w kwietniu 1935, następuje rozłam: „Rossman — Piasecki".

Poraz pierwszy Piasecki staje na stanowisku szefa samodzielnej grupy, która bierze od inicjałów jego imienia i nazwiska „B.P." nazwę bepistów. Stwarza pismo „Ruch Młodych", pojawia się „Falanga", podczas gdy Rossman i Zaleski stwarzają „A.B.C.".

W tym czasie Bolesław Piasecki zostaje skazany wraz ze swoim sztabem na jeden rok więzienia, oskarżony z artykułu 165.

Lata 1935, 1936, 1937 — to lata najcięższej pracy Piaseckiego, kiedy sam z garstką szaleńców prowadzi grupę „Falangi" z dziką energią, uporem i wiarą w swoją wizję Polski.

Piasecki staje się dla swej grupy wodzem. Ma już żołnierzy oddanych mu ślepo, którzy będą się bić dla niego do ostatniej kropli krwi.

Od połowy roku 1937-go wypadki polityczne w kraju wiążą się z jego nazwiskiem.

Poznajmy żydów

Stosunek społeczeństwa Polskiego do żydów jest wybitnie uczuciowy. Przeciętny Polak jest antysemitą, z urodzenia, często nie wiedząc dlaczego ma takie, a nie inne nastawienie uczuciowe, a prawie zawsze nie zdaje sobie sprawy z istoty niebezpieczeństwa, istniejącego ze strony zorganizowanego żydostwa.

Ten stosunek winien ulec rewizji — i to zasadniczej. Stosunek do żydów należy oprzeć nie tylko na instynkcie i uczuciu, ale przede wszystkim na dokładnej znajomości żydów i kwestii żydowskiej. Tylko dokładne i źródłowe badania odsłonią przed nami właściwe cele żydostwa, jego psychikę narodową, opartą o talmud i rolę rozkładową, jaką spełniają żydzi w społeczeństwach aryjskich.

„Żydoznawstwo" jest w Polsce w powijakach, pomimo, że jest ono dla nas posiadających „serwitut" w postaci 3113900 żydów (Mały Rocz. 1937) szczególnie ważkim. Liczba wyżej przytoczona obejmuje żydów, wyraźnie się do tego przyznających, należy dodać do nich jeszcze kilkaset tysięcy „kryptożydów".

Polska jest tym rezerwuarem, z którego czerpie moc odradzającą żydostwo światowe. Większość wybitnych żydów o nazwiskach głośnych w całym świecie pochodzi z Polski.

Gruntowna znajomość żydostwa i jego celów tak jawnych jak i ukrytych dopomoże do zwalczania wpływów, żydowskich w społeczeństwie i pozwoli na ograniczenie roli żydów nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, przez rozbicie bazy z której wychodzą corąz to świeże zastępy żydów w świat.

Należy sobie zdawać sprawę, że walka ta nie będzie łatwą. Wystąpienia przeciwko żydom spotkają się w walce z wszystkiemi siłami, jakimi ci rozporządzają, a więc pieniędzmi, wpływami międzynarodowymi, komunizmem i masonerią.

Siłom, którymi rozporządzają żydzi należy przeciwstawić dynamikę ruchu narodowego, dlatego też jedyną siłą w Polsce zdolną do przeciwstawienia się żydom jest Ruch Narodowo - Radykalny. Także znajomość gruntowna żydostwa jest w tej walce niezbędna.

Dążymy więc do gruntownego poznania żydostwa i jego celów.

Henryk Swinarski
Sokołów

Nietylko ukraińców
popiera wojewoda Józewski

Jak donosi prasa żydowska, do wojewody wołyńskiego Józefskiego zgłosiła się delegacja żydowskiej centrali detalicznej i drobnych kupców, którą woj. Józewski przyjął na dłuższej konferencji.

Konferencja dotyczyła sytuacji żydowskich kupców zbożowych w Krzemieńcu, którzy wskutek zarządzenia miejscowego starostwa nie mogli trudnić się skupem zawodowym zboża u okolicznych rolników. Sprawa ta dotyczy przeszło 300 rodzin żydowskich, z których 30 utraciło już egzystencję — w wyniku zarządzenia.

Po natychmiastowym telefonicznym zarządzeniu p. wojewody sprawę te załatwiono po myśli życzeń delegacji. 30 handlarzom zboża w Krzemieńcu przywrócono możność dalszego zajmowania się dotychczasowym zawodem.

Należy przypomnieć, że 80 proc. handlu zbożem na Wołyniu znajduje się w rękach wielkich firm żydowskich, dla których owi drobni handlarze dokonują skupu w małych partiach. Nie płacą oni zresztą zawsze godziwych cen rynkowych, na czym cierpi szczególnie drobny rolnik.

W drugim wypadku dotyczyła konferencja pewnych zarządzeń krzemienieckich władz sanitarnych, które opieczętowały kupcom żydowskim 700 beczek śledzi. I to zarządzenie — jak donosi prasa żydowska — zostało cofnięte.

Socjalizm — obcą agenturą
P. P. S. odbiera rozkazy z Brukselli

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" z dn. 16 b. m. podał następującą wiadomość:

„W dniu dzisiejszym w Brukselli rozpoczęły się obrady egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej. Posiedzenie to zostało zwołane dla rozpatrzenia sprawozdania z działalności za rok ubiegły i omówienia międzynarodowej sytuacji, a w szczególności metod walki z faszyzmem.

Szczególną uwagę skupiają na sobie losy bohaterskich zmagań ludu hiszpańskiego oraz potwornego napadu Japonii na Chiny. Na porządku dziennym stoją również zagadnienia organizacyjne.

Redaktor K. Czapiński reprezentuje na tej konferencji Polską Partię Socjalistyczną".

Oczywista p. Czapiński otrzymał na zjeździe socjalistycznej międzynarodówki od zebranych w Brukselli żydów i żydowskich agentów rozkazy i instrukcje, dotyczące postępowania P.P.S. na terenie państwa polskiego. Widzimy, że rzeczywiste kierownictwo roboty socjalistycznej w Polsce znajduje się daleko poza granicami naszego kraju, a robota ta odbywa się według planów, dyktowanych przez międzynarodową bandę na zjazdach w różnych Bruksellach, Paryżach i Genewach zgodnie z interesem międzynarodowego żydostwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. Pl. Z. z Warszawy. Wiersze Wasze, mimo zbytniego czasami przejaskrawienia, lub też niedociągnięć rytmicznych (wiersz „Tyś milion") — dowodzą talentu. Jednak musicie jeszcze dużo pracować, przede wszystkim zaś czytać, także i nową poezję. Wiersze nie możemy wydrukować po pierwsze ze względów cenzuralnych. Nie wszystko jeszcze wolno mówić w Polsce.

Prześladowania nie łamią ludzi silnych-ale ich hartują

Z całej Polski

Od korespondentów „Falangi“

MIĘDZYLESIE

ŚLEDZTWO PRZECIWKO CZŁONKOM b. ONR.

Toczy się śledztwo przeciwko członkom b. ONR, oskarżonym o podpalenie bóżnicy w Międzylesiu. Niektórzy z kolegów byli już kilkakrotnie przesłuchiwani przez policję polityczną.

„OPŁATEK“ N. P. R.

Oddział N.P.R. na kolonii Borków urządził tradycyjny „opłatek“ dla członków organizacji. Odśpiewano szereg pieśni i kolend. Uroczystość zamknięto „Hymnem Młodych“.

STARA MIŁOSNA

BOJKOT SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

Członkowie oddziału N.P.R. w **Starej Miłośnie** przeprowadzili ostatnio akcję bojkotu sklepów żydowskich. Żydzi występowali wobec narodowców bardzo agresywnie. Doszło do starć. Policja skonfiskowała ulotki bojkotowe, oraz legitymacje „Falangi“. Akcja bojkotowa odbywała się jednak — mimo tych przeszkód — dając bardzo dobre wyniki. Sklepy żydowskie stały puste: nikt prawie w nich nie kupował. Z jednolitego frontu bojkotu żydów wyłamało się kilku Polaków, niewątpliwie przyjaciół socjal-komuny. Napiętnować należy: **Władysławę Cieślakównę, Pieniaka i Kozłowskiego** (właściciela sklepu spożywczego).

POŚWIĘCENIE LOKALU N.P.R.

Poświęcony został ostatnio lokal oddziału N.P.R. w Starej Miłośnie. Poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz proboszcz, który w serdecznych słowach życzył nowej narodowej placówce pomyślnego rozwoju. Następnie wygłoszony został referat o bieżącej sytuacji politycznej. Obecnych 40 członków.

RADZYMIN

DZIAŁALNOŚĆ N.P.R.

Oddział N.P.R. w Radzyminie rozwija się dobrze. Przeprowadzono ostatnio akcję bojkotu sklepów żydowskich, oraz kolportaż „Falangi“. Otwarty zostanie nowy, większy lokal.

CEGIELNIA-WIEŚ

BOJKOT, KOLPORTAŻ, ARESZTOWANIA

Członkowie miejscowego oddziału N. P. R. przeprowadzili bojkot sklepów żydowskich we wsiach **Słupno, Ciemne** i **Ciegielna-wieś.** Wskutek bojkotu sklepy żydowskie były zupełnie puste. Podczas akcji bojkotowej aresztowani zostali koledzy **Wiktorowicz** i **Gębala.** W dniu 1 stycznia odbyło się zebranie Oddziału Cegielnia-wieś przy udziale 60 członków. Przemówienie wygłosił przedstawiciel kierownictwa okręgowego. Dnia 6 stycznia odbyła się odprawa kierownictwa oddziału.

DĄBRÓWKA

ZEBRANIE N.P.R.

Odbyło się w Dąbrówce koło Radzymina zebranie organizacyjne N. P. R. Obecnych 20 kolegów.

TROJANY

LUDOWCY WSTĘPUJĄ DO N.P.R.

Członkowie Stronnictwa Ludowego w Trojanach koło Radzymina zgłosili swoje przystąpienie do N.P.R. Placówka Stron. Lud. została rozwiązana.

OKĘCIE

ZAŁOŻENIE N.P.R.

Odbyło się tutaj zebranie organizacyjne Narodowej Partii Robotniczej. Na zebranie przybyli przedstawiciele kierownictwa okręgowego N.P.R.

BRWINÓW

ARESZTOWANIE KOL. DOLATY

W Brwinowie aresztowany został kierownik kolportażu „Falangi“ kol. **Dolata.** Po dwóch dniach kolega Dolata został zwolniony z aresztu.

„OPŁATEK“ ORGANIZACYJNY

Opłatek organizacyjny oddziału N.P.R. w Brwinowie odbył się przy udziale 50 osób.

PIASTÓW

Z ŻYCIA N.P.R.

W Piastowie odbyło się zebranie informacyjne N.P.R. w lokalu miejscowego oddziału. Obecnych 40 osób.

Kolportaż „Falangi“ rozwija się w Piastowie pomyślnie.

KROSNA

DZIAŁALNOŚĆ N.P.R.

Oddział N.P.R. w Krośnie k. Brwinowa, założony przed kilku tygodniami rozwija się pomyślnie. Oddział posiada własny lokal. Członkowie N.P.R. biorą żywy udział w kolportażu „Falangi“ na terenie całego powiatu błońskiego.

NOWY DWÓR

MASOWY KOLPORTAŻ „FALANGI“

Kolportaż „Falangi“ przeprowadzony na terenie Nowego Dworu, dał bardzo dobre wyniki. **W krótkim czasie rozprzedano 800 egzemplarzy.** Ludność polska witała kolporterów naszego pisma bardzo serdecznie.

BOJKOT SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

Oddział N.P.R. w Nowym Dworze zorganizował na terenie miasteczka energiczny bojkot sklepów żydowskich. Żydzi ponieśli wielkie straty. Aresztowany został kierownik akcji bojkotowej kol. **Jackowski.**

Żydzi starają się wszelkimi sposobami zwalczyć akcję narodowców. **Wydali nawet specjalną ulotkę przeciwko „...sprzedajnej akcji zbirów faszystowskich...“**

ŻYDOWSKIE „METODY“ WALKI

Kierownik „Bundu“ w Nowym Dworze, **Rodawski,** próbował zbierać podpisy na specjalnej liście **z żądaniem rozwiązania miejscowego Oddziału N.P.R.** Mimi, że akcję tę prowadził w żydowskich fabrykach — **nikt z robotników-Polaków nie dał swojego podpisu.** Znalazł się wreszcie **dosłownie jeden** robotnik, **Paweł Retman,** który tę listę podpisał.

Jednocześnie działacze komunistyczni-żydzi prowadzą usilną agitację za zorganizowaniem P.P.S., licząc na pomoc socjalistów w walce z narodowcami.

NAPAD BANDY ŻYDÓW.

Napad bandy żydów.

Dn. 16. b. m. w chwili gdy grupa kolporterów ideowych „Falangi“ udawała się na dworzec kolejowy, aby przeprowadzić kolportaż pisma w pobliskich miejscowościach — została zaatakowana przez gromadę żydów. Po krótkiej walce napad został odparty, kolportaż oczywiście odbył się normalnie. W **Nasielsku** również kolporterzy—członkowie N.P.R. zostali napadnięci. Napadu dokonała grupa komunistów, upitych i przekupionych przez żydów. I tym razem napad został odparty, przy czym w walce wzięli udział sympatycy „Falangi“ z Nasielska. Po zakończeniu kolportażu Związek Kupiectwa Chrześcijańskiego w Nasielsku urządził przyjęcie dla kolporterów ideowych „Falangi“. Za to szczere i serdeczne przyjęcie kierownictwo N.P.R. w Nowym Dworze składa podziękowanie.

NASIELSK

ODWRÓT ŻYDÓW...

Podczas jarmarku w Nasielsku k. Nowego Dworu przeprowadzony został bojkot sklepów i straganów żydowskich. **Wielu żydów, którzy przybyli na jarmark, nie próbowało nawet rozkładać straganów.**

ZIELONKA

DZIAŁALNOŚĆ N.P.R.

Oddział N.P.R. w Zielonce rozwija się pomyślnie. Napływ członkow duży. Oddział posiada własny lokal.

ŁOWICZ.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ w Łowiczu przy ul. Piłsudskiego 12 m. 9 czynny jest codziennie w godz. 10 — 13 i 16 — 20.

ZA PRZYKŁADEM „FALANGI“

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Łowiczu zwołał na dzień 16 stycznia „wielkie zgromadzenie chłopskie“. Ludowcy są niewątpliwie zachęceni do działania wielkim zebraniem Ruchu Narodowo-Radykalnego, które odbyło się w Łowiczu w dniu 2 stycznia. Zapominają jednak o tym, że w Polsce nie będzie miejsca dla ruchów klasowych, prowadzących ciasną, partyjną „robotę“. **W Polsce działa i rozwija się jeden wielki Ruch Narodowy, który jednoczy w swoich szeregach chłopów i robotników, inteligencję i młodzież akademicką.** Ten Ruch jest Ruchem przyszłości, wielkiej przyszłości Polski.

RADOM.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ w Radomiu przy ul. Żeromskiego 69 czynny jest codziennie w godz. 18 — 20.

ZEBRANIA N. P. R.

W dniu 9 stycznia odbyło się w lokalu przy ul. Żeromskiego zebranie członków N. P. R. **oddział Radom — śródmieście im. Bolesława Chrobrego.** Raport złożył kol. Kierownikowi Okręgu — p. o. Kierownika oddziału, kol. **Stanisław Kurek.** Kilka przemówień wygłosili koledzy, którzy przechodzą obecnie wyszkolenie na kursie instruktorskim. Rozdano broszurę: „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego“ oraz „Przełom Narodowy“. Obecnych 40 członków.

Zebranie zamknięto „Hymnem Młodych“.

W dniu 10 stycznia odbyło się zebranie członków N. P. R. **oddział Radom — Glinice, im. Tadeusza Kościuszki.** Na zebraniu przemawiał kierownik Oddziału Glinice, kol. **Józef Śmiały.**

BESTIALSTWO SOCJALISTY

Dłutek Józef, członek P. P. S. w Radomiu pobił dotkliwie młotkiem kol. **Wójcika Bolesława.** Kol. Wójcik jest szwagrem p. Dłutka, wzbudził zaś jego wściekłość tym, że w dniu 6 stycznia kolportował „Falangę“ wraz z członkami N. P. R. w Radomiu. Zaznaczyć należy, że kol. Wójcik Bolesław jest młodym, kilkunastoletnim chłopcem, Dłutek zaś — dorosłym mężczyzną.

W ten sposób „zwalczają“ socjaliści w Radomiu rozwijający się coraz silniej Ruch Narodowo - Radykalny. Nie ośmielając się zaczepiać dorosłych mężczyzn, członków b. ONR, napadają i znęcają się nad... dziećmi, które nie chcą iść na lep czerwonej nauki Marksa i Lenina.

NOWY SKLEP POLSKI

W dniu 12 stycznia został otworzony w Radomiu nowy sklep chrześcijański przy **ul. Malczewskiego.** Właścicielem tego sklepu jest p. St. Kożuchowski. Nowej placówce polskiej życzymy pomyślnego rozwoju.

ŁÓDŹ.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 191 m. 17, czynny jest codziennie w godzinach 17—19

SOCJALIŚCI — NARZĘDZIEM KOMUNY

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko **Edwardowi Kasprowiczowi,** który był delegatem robotniczym klasowego związku w fabryce jedwabniczej **Mozesa Lipszyca.** Związek jedwabników znany był w Łodzi oddawna, jako jedno z głównych gniazd komuny. Głośna była w swoim czasie afera b. radnego P. P. S. **Zdziechowskiego,** który skazany został za działalność komunistyczną na 5 lat więzienia.

Obecnie znowu potwierdzona została działalność komuny w związkach socjalistycznych. Sąd Okręgowy skazał Edwarda Kasprowicza na 2 lata więzienia.

NOWY SĄCZ.

8 MIESIĘCY W WIĘZIENIU...

W więzieniu w Nowym Sączu przebywa już ósmy miesiąc działacz narodowy, **Stanisław Kasprzak,** oskarżony o udział w zamachach bombowych na sklepy żydowskie, dokonane w Zakopanem w czerwcu ub. roku.

KRAKÓW

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego 2 m. 4 czynny jest codziennie w godz. 17—20.

ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU N. P. R.

Przed kilku tygodniami założony został w Krakowie oddział Narodowej Partii Robotniczej. Siedziba oddziału mieści się przy ul. Andrzeja Potockiego 2 m. 4. Sekretariat N. P. R. czynny jest codziennie w godz. 17 — 20.

Z ŻYCIA N. P. R.

Praca krakowskiego oddziału Narodowej Partii Robotniczej rozwija się pomyślnie. Odbył się ostatnio kurs dla kierowników terenowych. Odbyły się również odprawy ogólne członków. Wygłoszono szereg referatów ideowo - politycznych, przy czym kilka referatów wygłosił znany działacz b. ONR, **Julian Nowakowski** z Warszawy.

ZEBRANIE ORG. N. P. R.

Dnia 6 stycznia odbyło się zebranie organizacyjne N. P. R. w Krakowie. Przemówienie wygłosił kol. **Julian Nowakowski** z Warszawy. Sprawy organizacyjne omówił kol. **Aleksander Bugajski,** dawny działacz P. P. S., b. organizator „Czerwonego Harcerstwa“ w Krakowie.

Zebrani w liczbie około 100 osób manifestowali gorąco na cześć Ruchu Narodowo - Radykalnego, oraz jego przywódcy, Bolesława Piaseckiego.

AKCJA PROPAGANDOWA

W dniu 9 stycznia odbyła się na terenie Krakowa energiczna akcja propagandowa członków b. ONR. Kolportowano masowo „Falangę“, broszurę kol. Bolesława Piaseckiego — „Przełom Narodowy“, oraz „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego“.

Mieszkańcy Krakowa powitali tę pierwszą na tutejszym terenie akcję członków b. ONR bardzo życzliwie. Cały nakład „Falangi“ i wszystkie broszury zostały rozprzedane.

Policja dokonała szeregu aresztowań wśród członków b. ONR.

ZAJŚCIA Z ŻYDAMI

W dniu 9 stycznia doszło na terenie Krakowa do zajść z żydami. Pogotowie opatrzyło kilkunastu żydów. Kilku żydów zostało ciężko poranionych. Tego samego dnia wieczorem zajścia się powtórzyły. M. in. zniszczono kawiarnię żydowską „Royal“ w dzielnicy żydowskiej na t. zw. „Kazimierzu“. Policja dokonała aresztowań wśród członków b. ONR. M. innymi aresztowany został kol. **Julian Nowakowski** z Warszawy.

ZWOLNIENIE KOL. J. NOWAKOWSKIEGO

W dniu 11 stycznia zwolniony został z aresztu śledczego kol. **Julian Nowakowski,** aresztowany w dniu 9 stycznia pod zarzutem organizowania zajść przeciwżydowskich na terenie Krakowa.

LWÓW

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ we Lwowie przy ul. Fredry 6 czynny jest codziennie w godz. 18—20.

WSPÓŁPRACOWNIK „FALANGI“ USUWA ŻYDÓW

Przed kilku dniami na lodowisku Z. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej wywieszono afisz z napisem „Żydzi—do ghetta!“ Publiczność polska przyjęła afisz bardzo życzliwie i... wprowadziła to hasło w życie, usuwając żydów z lodowiska. **Akcją usuwania żydów kierował jeden ze współpracowników lwowskiego oddziału „Falangi“.**

BOJKOT PRZECIWŻYDOWSKI

W ostatnim okresie (zwłaszcza w okresie przedświątecznym) przeprowadzona została we Lwowie akcja bojkotowa sklepów żydowskich. W akcji tej wziął udział lwowski oddział „Falangi“, oraz członkowie Sekcji Młodych S. N.

Grupy „falangistów“ krążyły po mieście, nawołując do kupowania tylko w

(dalszy ciąg na stronie 7-ej)

Z CAŁEJ POLSKI

(dokończenie ze strony 6-ej)

sklepach chrześcijańskich, jednocześnie zaś otworzono kilka straganów, gdzie zajęli się sprzedażą towarów akademicy, członkowie Sekcji Młodych S. N. **Stragany te cieszyły się wielkim poparciem polskiego społeczeństwa, zwłaszcza zaś poparciem ludności robotniczej Lwowa.**

HANIEBNY CZYN

Ziemianka, p. **Jarożelska,** właścicielka wsi **Kaczanówce** sprzedała ostatnio swój grunt o obszarze 250 morgów przedsiębiorcom żydowskim, **Marguliesowi** i 2 innym kupcom. Ziemię tę p. Jarożelska miała poprzednio zamiar rozparcelować wśród chłopów i pobrała w związku z tym od nich zadatki. Później jednakże „doszła do ugody“ z żydowskimi finansistami i zwróciła chłopom pobranę zadatki.

Fakt ten wywołał powszechne oburzenie wśród ludności polskiej.

3-CI MIESIĄC W WIĘZIENIU

W więzieniu we Lwowie przebywają już trzeci miesiąc członkowie Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, aresztowani pod zarzutem organizowania zamachów bombowych i współdziałania w akcjach bojowych nielegalnego O. N. R. Między innymi przebywają dotychczas w więzieniu: **Władysław Kulewski,** kierownik Sekcji Młodych S. N. we Lwowie, **Zygmunt Płaczkiewicz, Michał Eljanczuk, Marian Kula, Leon Niemiec, Wł. Noga, Karol Wdonowski, Marian Najęcki, Kasper Trojda, Mieczysław Pasik, Stanisław Mielnik.**

WEZWANIE

Kierownictwo Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego we Lwowie prosi o składanie paczek żywnościowych i ubraniowych dla ideowych kolporterów „Falangi“.

SOKOŁÓW PODLASKI

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ w Sokołowie Podlaskim przy ul. Kupiętyńskiej 6 m. 5 czynny jest codziennie w godz. 18—20.

ROZKŁAD STRONNICTWA NARODOWEGO

W ostatnich tygodniach na terenie Sokołowa Podlaskiego i okolic dochodziło do starć między członkami b. ONR a członkami Stronnictwa Narodowego. Ten stan szkodliwych zadrażnień wynika wskutek oszczerczej akcji władz Stronnictwa Narodowego przeciwko działaczom b. ONR, w szczególności zaś przeciwko kol. **Czesławowi Grądzkiemu.**

Akcja ta zakończy się niewątpliwie klęską organizacyjną Stronnictwa Narodowego, którego całe oddziały przechodzą już teraz w poszczególnych miejscowościach do szeregów b. ONR.

BIAŁYSTOK.

KOLPORTAŻ „FALANGI“

Kolportaż „Falangi“ w Białymstoku rozwija się pomyślnie. W czasie kolportażu dochodziło kilkakrotnie do starć z żydami. Ostatnio przyszło również do starć z członkami Stronnictwa Narodowego.

W dniu 16 stycznia grupa członków Stronnictwa Narodowego napadła na kolporterów „Falangi“. Doszło do ostrego starcia, w którym ciężko pobito kierownika „bojówki“ S. N. Policja aresztowała dwu kolporterów „Falangi“: kol. **Zojkowskiego** i kol. **Olszewskiego.**

WILNO.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ w Wilnie przy ul. Tatarskiej 7 m. 7 czynny jest codziennie w godz. 16 — 18.

ZEBRANIE PUBLICZNE „FALANGI“

W dniu 30 stycznia odbędzie się w Wilnie wielkie zebranie publiczne, organizowane przez miejscowy oddział „Falangi“. Na zebraniu przemawiać będą czołowi działacze b. ONR.

KURS KANDYDACKI

We wtorki i piątki o godzinie 20-ej odbywa się kurs kandydacki na członków Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych“ w lokalu przy ul. Tatarskiej 7 m. 7.

WEZWANIE

Kierownictwo Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych“, oraz kierownictwo Oddziału „Falangi“ zwracają się z gorącym wezwaniem do narodowego społeczeństwa Wilna o składanie paczek żywnościowych i ubraniowych dla bezrobotnych narodowców.

Paczki składać należy w lokalu „Falangi“ przy ul. Tatarskiej 7 m. 7 w godzinach 16 — 18.

AKCJA BOJKOTOWA

Akcja bojkotowa sklepów żydowskich, przeprowadzana jest na terenie Wilna, mimo silnych mrozów. Członkowie b. ONR szczególnie energicznie przeprowadzali pikietowanie w Halach Miejskich. Żydzi ponieśli wskutek tej akcji bardzo poważne straty. Kilkakrotnie przedstawiciele gminy żydowskiej interweniowali u władz administracyjnych, składając „zameldowania“ i „skargi“ o terrorze narodowców. Akcja jednakże odbywa się w zupełnym spokoju.

Z okazji dnia rynkowego kierownictwo miejscowego Oddziału „Falangi“ zarządziło pikietowanie sklepów i straganów żydowskich na rynku Łukiskim. Pikietowanie odbywało się przy masowym kolportażu ulotek i energicznej propagandzie ustnej.

Pikietowanie dało bardzo dobre wyniki. Ludność Wilna i okolic podmiejskich omijała stragany żydowskie, kupując wyłącznie u Polaków. Właściciele straganów polskich nie mogli niemal nadążyć w obsłużeniu kupujących.

Ten stosunek ludności polskiej do akcji bojkotowej wywołał nową interwencję żydów u władz administracyjnych. Na plac Łukiski przybył oddział rezerwy policji. Jednocześnie zjechała na rynek delegacja gminy żydowskiej, która sporządziła spis „poszkodowanych“ straganów żydowskich, t. j. tych straganów, gdzie towary żydowskie zostały zupełnie nierozprzedane.

Policja aresztowała kilku „falangistów“. Wkrótce potym aresztowany został również kierownik Oddziału „Falangi“ w Wilnie, kol. Wiśniewski.

KONGRES PRACOWNICZY...

W ub. niedziele rozpoczął się dwudniowy Kongres Pracowniczy. Na inagurację przybyli premier Składkowski i min. Kościałkowski i przeszli na sale eskortowani przez członków warszawskich Związków Zawodowych z czerwonymi opaskami na rekach. Na drzwiach wisiał afisz „Kuriera Demokratycznego“ (organu osławionego Klubu Demokratycznego), wykrzykiwano również „Nową Prawde“, organ błękitnej massonerii i „Kurier Poranny“ p. Ryszarda Piestrzyńskiego.

Na Kongresie znaleźli się pp. Kwapiński, Szurig, Kolanko (prezes komunizującego b. zarządu Z.N.P.), Waśniewska i Fleszarowa.

Nad całym Kongresem nie warto sie zastanawiać — ot, jeszcze jeden przejaw wytężonej akcji obcych agentur. JZC

LIST DO REDAKCJI

Otrzymaliśmy list, który na odpowiedzialność autora poniżej zamieszczamy:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogę kwestjonować słuszności zasady, że Polacy nie powinni wchodzić w żadne spółki z żydami, i nie chcę bronić tezy, że jednakże w Tórbo f-my chrześcijańskie zostać powinny.

Natomiast uważam, że w obecnych warunkach f-my chrześcijańskie, należące do Tórbo są jednak zmuszone tam pozostać przynajmniej do pewnego czasu.

Dlaczego?

Otóż Tórbo ma umowy ratalne w 90% z instytucjami polskimi. I pracownicy tych instytucyj muszą brać towar na bony Tórbo. Jeżeli są uświadomieni narodowo, idą kupować u członków Tórbo chrześcijan. A gdyby ci z tej spółki wystąpili, zmuszeni byliby kupować u żydów.

Tak więc ich wystąpienie byłoby moim zdaniem oddaniem olbrzymich mas pracowników w ręce żydowskich firm. Czy nazywałoby się to spolszczeniem życia gospodarczego? Bardzo wątpię. Sądzę, że właśnie będąc w Tórbo, odrywają żydom klientów.

Walkę, sądzę, należy rozpocząć z właściwymi winowajcami, t. zn. z tymi, **którzy z Tórbo zawierają umowy w imieniu pracowników instytucji chrześcijańskich.** Ci ponoszą niezaprzeczoną winę, tych należy piętnować i z nazwiska wymieniać.

A może uwagi moje są mylne?

W takim razie niechże ktoś zainteresowany zabierze głos w tej sprawie, by zagadnienie Tórbo zupełnie wyświetlić.

Jeden z urzędników, zmuszony kupować na bony Tórbo.

BEZ TYTUŁU

Jest jeszcze ich kilkunastu... Sprowadza z całej Polski czcigodnych, zdziecinniałych staruszków w granatowych mundurach. Posadza ich na dostojnych miejscach, będą do nich przemawiać, o nich piękne przemówienia wygłaszać. A oni zblakłymi, załzawionymi od patrzenia na życie oczami spoglądać będą na tych, którzy wśród innych urzędowych obowiązków umieścili obowiązek zorganizowania narodowego widowiska z nich i z siebie. Słuchać będą oficjalnych, przez sekretarzy napisanych przemówień. I może wspominać będą — 75 lat temu...

Ukażą się również piękne w pismach artykuły.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ umieści artykuł Gietrycha o tym, jak to powstanie styczniowe wywołała masoneria, jak to było dla Polski szkodliwe, bo przecież po tym i konwencja Alvenslebena i utrata zdrowych sił narodu i że gdyby obóz narodowy wtedy istniał, to by do powstania nie dopuścił, bo tylko obóz narodowy w jednej formie organizacyjnej Stronnictwa Narodowego prowadzi politykę, która...

A w „Gazecie Polskiej“ jakiś Sokołow, czy inny Stahl napisze w słowach napuszonych o walkach za niepodległość, o Polsce zdobytej czynem oreżnym, o historii, o konstytucji...

Będą pisali wszyscy. Każdy dziennikarz spełni za swoje dziesięć groszy od wiersza swój obowiązek i pójdzie do Gastronomii na plotki polityczne, każdy dygnitarz odwali swój urzędowy kawałek i zadowolony z siebie powróci do swych codziennych intryg i gierek, każdy nauczyciel odklepie znudzonym dzieciom obowiązkowy kwadrans o powstaniu styczniowym...

Byli wśród i tych dziennikarzy i tych dygnitarzy i tych nauczycieli tacy też, którzy mieli swoje lata młodości, podobne do lat młodości tych staruszków w granatowyhc mundurach. Wtedy ci byli dla nich czymś bliskim, byli nimi samymi. Tak samo, jak oni — z motyka na słońce. Dziś nudny kwadrans i urzędowy kawałek, bo po tym ważna konferencja, bankiet, pół czarnej.

A tych kilkunastu, którzy jeszcze pozostali patrzy się na to wszystko wyblakłymi oczami. Co oni myślą?... co o nas sądzą?... jaki wyrok wydają?..

...Dwie rzeczy nas z nimi łączą. Jedna wyblakła, jak dzisiaj ich oczy. To — pamiętacie: zima, śnieg po pas, mróz srogi, że flinta ze zgrabiałych rąk wypada, las, postacie w czamarach, mrok i szepty, tętent koni, krótkie krzyki, błyski ognia, kajdany i znów śnieg, tylko że bezkresny... To — pamiętacie: opowieść w domu, książka gorączkowo pochłaniana, jakaś fotografia. Jist może jakiś, to — Grottger.

...Dwie rzeczy nas z nimi łączą. Jedna wyblakła, jak dzisiaj ich oczy. Ale druga za to tak gorejąca, tak płomienna, jak ich oczy — wtedy. Bo dzisiaj są nasze dni, tak jak ich wtedy były.

Nic nie pomogą żadne historyczne, pseudonaukowe rozważania, teorie — ta druga rzecz co nas łączy po przez 75 lat: tak napisał o tym poeta Dobrzyński:

...Żeście krwi swej szaleństwem,
oddechem wielkości
zgniły świat zabarwili rumieńcem
młodości,
żeście skrzydła rozwarli szeroko
do lotów
i piersi zarazili nam wieczną
tęsknotą,
żeście cud swej idei porwali w
ramiona,
hardo dźwignąć umieli i walczyć
i konać...

My nie piszemy artykułów, nie będziemy chodzili na żadne akademie, nie chcemy widowisk ze staruszkami w granatowych mundurach. Pragniemy jednego: żeby ich wyblakłe oczy spojrzały w nasze i dojrzały tam swój wyraz z przed lat siedemdziesięciu pięciu...

...I takie może być tylko uczczenie rocznicy styczniowej.

Tadeusz Lipkowski

POLACY! Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich

Adresy firm godnych poparcia:

DROGERIE

Skład apteczny Anca, Nowy Świat 58, tel. 2-64-54. Duży wybór towarów.
Edward Russek, Złota 4, tel. 505-41.

DOM MODY MĘSKIEJ

B-cia BIERNACCY
dom mody męskiej
Warszawa, Krak.-Przedmieście 7
tel. 634-24

ELEKTROTECHNICZNE ZAKŁADY

„Bors", Krucza 2, tel. 8-05-56. Instalacje elektryczne światła i siły. Remont i przewijanie motorów, dynamomaszyn na różne napięcia. Na składzie dynamomaszyny i motory.

MAGAZYNY BŁAWATNE.

B-cia Sobolewscy, Marszałkowska 119, tel. 5-02-75.
Wacław Mędrzejewski, Chłodna 40, telefon 5-55-45.
„Magazyn Jarosławski" M. Wedernikow, Warszawa, ul. Nowy Świat 26. Poleca w dużym wyborze kołdry, bieliznę, pościel, popeliny, zefiry i t. p.
Józef Jurkiewicz, ul. Złota 45. Bielizna męska, wytwórnia.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ.

M. Kicińska, Plac Trzech Krzyży 8, tel. 7-14-54.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH I UCZNIOWSKICH

Magazyn i Pracownia
Ubiorów uczniowskich
JÓZEF LENC
Warszawa, Moniuszki 12, tel. 2-58-01

MEBLE.

T. Karyłowski i W. Gorgas
istnieje od 1894 r.
ul. Świętokrzyska 2, tel. 6-27-19.
Meble gotowe i na zamówienia.

KOŁDRY

Józef Jurkiewicz, Złota 45 — Kołdry i bielizna pościelowa.

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA

Józef Jurkiewicz, Złota 54. Konfekcja damska, męska.

KRAWCY MĘSCY.

Pracownia Krawiecka
J. POŁOŃSKI
W-wa, Nowy Świat 28, tel. 6-59-60
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Odpowiedzialnym kredyt.

OGRODOWNICTWO

B-cia Skośkiewicz
Al. Jerozolimskie nr. 41, tel. 9-85-84.
Drzewka, cebulki, kłącze kwiatowe, wieńce w dużym wyborze. Ceny niskie.

OWOCARNIE

Owocarnia
JAN FELKOWSKI
Marszałkowska 102, tel. 2-81-18
(vis a vis dworca)
poleca owoce krajowe i zagraniczne oraz słodycze firm chrześcijańskich

SKŁADY DYKTY

Skład dykt fornierów i listew
Stefan Choromański
Warszawa, ul. Żurawia Nr. 26
telefon Nr. 910-47

SKŁADY PAPIERU

C. STAŚKOWIAK
Warszawa, Widok 18, tel. 2-76-20
Skład papieru pakowego, bibułki, szpagatu i toreb. Własna drukarnia na miejscu.

SKŁAD SZCZOTKARSKO-MYDLARSKI.

J. Hebda, Warszawa, ul. Marszałkowska 77, tel. 8-29-81.

SKŁAD WIN I WÓDEK

Nowa placówka chrześcijańska
Skład Win i Wódek
WIKTOR FOMIŃSKI
ul. Tamka 50
Wykupiona z rąk żydowskich

SUKNA I DODATKI KRAWIECKIE.

C. Krawczyński, ul. Hoża 23, tel. 8-45-51.

WYTWÓRNIE ODZIEŻY SPORTOWEJ

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
„POTĘGA"
Warszawa, ul. Żórawia 27, tel. 9-31-84
Wytwórnia odzieży sportowej i zawodowej.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE.

„Studio", Wł. Miernicki, ul. Marszałkowska 88, tel. 9-63-73.

ZAKŁADY SZLIFIERSKO-GALWANICZNE

Zakład Szlifiersko - Galwaniczny
ADAM NALBORSKI I S-KA
Niklowanie, chromowanie, srebrzenie.
Warszawa, Krucza 11, tel. 8-21-53.

PIERWSZEGO LUTEGO 1938.

BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY

NAJPIĘKNIEJSZY W WARSZAWIE

Wytwórnia Wag
JAN RUDZKI
WARSZAWA UL. PROSTA 32 tel. 636-67
Wykonywa wszelkie wagi dla przemysłu i t. p.
Oraz wykonywnje wszelkie przeróbki i remonty z załatwieniem formalności urzędowych.

Od poniedziałku 22.I.38
Kino „SOKÓŁ"
Marszałkowska 69
Początek g. 4-ej w niedziele g. 2.30
I.
STAWKA O ŻYCIE
Ponury trójkąt małżeński .
II.
NA DRAPACZU CHMUR
DORYS NOLAN
GEORGE MURPHY
w otoczeniu najpiękniejszych dziewcząt Hollywood

KUPUJCIE RYBY
TYLKO U
Akademików
Sklep spożywczy,
ul. Felińskiego 54
(naprzeciwko kościoła)
ŻOLIBORZ, dojazd tramwajami 3, 4, 14, 15, 17.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY.

Zygmunt Mencel, ul. Złota 60, tel. 6-99-83.

ZAKŁAD TAPICERSKI.

F. Lodziarski, ul. Krucza 20, tel. 8-38-19.

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP SPOŻYWCZY
ST. WASILEWSKA
Włochy Słowackiego 12

CAFE CLUB
Najwytworniejszy lokal stolicy
Występy wybitnych artystów

Przedsiębiorstwo meblowe
WOJCIECHA LUŚNIAKA
Mokotowska 44
Tapczan metalowy — 35 złotych otomana — 50, szafa lustrzana—75, łóżko materacowe — 17, 9 krzeseł dębowych skóra — 90, kanapka—20, kredens kuchenny 40, klubowy garnitur 250, pianina 300, krzesła od trzech zł.
Najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje.

Chrześcijański Sklep Spożywczy
Artykuły spożywczo-kolonialne w wysokich gatunkach. CENY NISKIE
Włochy ul. 11 Listopada 34
J. KIEROŃSKA

DO SPRZEDANIA
PLACE
DOMY
SKLEPY
Wiadomość ul. Czosnowska 11 m. 2. Tel. 12.59 02.

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł. 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona — 1000 zł.; 1/2 str. — 600 zł., 1/4 str. — 300 zł.; 1/8 str. — 100zł.; 1/16 str. — 80 zł. Adresy w odpowiedniej rubryce branżowe od 3 do 20 zł.; w ramce od 6 zł. do 40 zł. Za druk terminowy ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Od ceny ogłoszeń jednorazowych nie udziela się rabatu
Redakcja i Administr.: Aleje Jerozolimskie 31 m. 24. Czynne codzien.: Red. od 18—19-ej, Adm. od 10—14 z wyjątkiem niedziel i świąt
Konto PKO — Nr. 24.171
Red. odpow. Stanisław Janocha — Druk. KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39 — Wydawca: Stanisław Cimoszyński

